



Stowarzyszenie Ekologiczne "ŁARPIA" w Policach  
POLICKI KLUB CYKLISTÓW "SAMA RAMA"

# BIULETYN INFORMACYJNY

**Nr 68 – styczeń 2011**

## KONFERENCJA W WARTIN



Na zaproszenie Dyrektora Krajowego Urzędu ds. Środowiska, Ochrony Przyrody i Geologii Meklemburgii-Pomorza Przedniego dra Haralda Stegemanna, pięcioosobowy zespół członków SE "Łarpia" a zarazem członków PKC "Sama Rama" gościł w dniach 3-4.12.2010 r. w zamku w Wartin nieopodal Penkun (Niemcy). Zaproszenie nas związane było z odbywającą się tam konferencją pod hasłem: Naturalna różnorodność biologiczna, ochrona przyrody i gatunków, kształcenie dot.

ochrony środowiska oraz turystyka naturalna w Euroregionie Pomerania.

W piątek, 3 grudnia udaliśmy się więc do malowniczego zamku i po skromnym lunchu zajęliśmy miejsca w przystosowanych pomieszczeniach zamkowych na cele konferencyjne. Znaleźliśmy się tam wśród blisko 70-osobowej grupy ekologów, przyrodników i krajoznawców z Polski i Niemiec a zajmujących się działalnością na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Po powitaniu w imieniu organizatorów, przez dra Petera Neitzke i zaprezentowaniu przebiegu konferencji głos zabrał dr Harald Stegemann, który zaprezentował historię zabiegów nie tylko prawnych w zakresie ochrony przyrody na Pomorzu. Przypomniał również o opracowaniu polsko-niemieckiego-angielskiego słownika terminów z dziedziny ochrony przyrody, wspólnej mapy krajoznawczo-przyrodniczej Puszczy Wkrzańskiej i Ueckermünder Heide. Kolejnym mówcą był dr Peter Heine ze Wspólnoty Komunalnej Pomerania, który omówił temat "Wspieranie transgranicznej współpracy (INTERREG IVa)". Przypomniał, że instytucja, którą kieruje 15 grudnia będzie obchodzić swoje XV lecie działalności. Wspomniał o zasadach pozyskiwania środków, a także zaprezentował

zmiany jakie nastąpią w prawie unijnym w zakresie finansowania dużych i małych projektów (do 25 tys. Euro). "Punkty ciężkości pracy dot. ochrony przyrody" w woj. Zachodniopomorskim omówiła Dorota Janicka, przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, a to samo zagadnienie w Meklemburgii-Pomorzu Przednim zaprezentował dr Uwe Lenschow z Krajowego Urzędu ds. Ochrony Środowiska Meklemburgii. Oboje referenci położyli szczególny nacisk na tworzenie wspólnego języka w zakresie bioróżnorodności, ochrony klimatów na obszarach chronionych "NATURA 2000". W sposób niezwykle interesujący przedstawił temat Dirk Weichbrodt z Parku Natury Wyspy Uznam mówiąc o doświadczeniach z polsko-niemieckich projektów dot. ochrony przyrody na przykładzie uznamskiej zagrody żubra. Przypomniał, że zabiegi w tym zakresie rozpoczęto już 1976 r. w Wolińskim Parku Narodowym w zagrodzie żubra na Wolinie, ale do konkretnej współpracy doszło dopiero 13 lat później i nie od razu były to żubry ale puchacze. Dr Bożena Preis z Uniwersytetu Szczecińskiego, przy pomocy prezentacji multimedialnej pokazała zastosowania programu Balic Greek Belt w rejonie "Doliny Miłości". Ukazujące się na ekranie zdjęcia pozwoliły uczestnikom konferencji porównać stan jaki ukazywały pocztówki sprzed II wojny światowej ze stanem z lat 90-tych i pracami wykonywanymi obecnie w kierunku odtworzenia środowiska przyrodniczo-krajobrazowego. Kolejną mówczynią była Heike Fleming, która omówiła sprawy związane z zarządzaniem obszarami NATURA 2000 w transgranicznym obszarze przyrodniczym Doliny Dolnej Odry. W swoim wystąpieniu wskazała na procesy zmian w świadomości rolników, rybaków i osób korzystających z tego środowiska. O sposobach korzystania z publik de relation we współpracy transgranicznej w zakresie ochrony przyrody mówił Jakub Skorupski z Federacji Zielonych GAJA. Tą część konferencji zamknęło wystąpienie dr Sabine Grube, która zaprezentowała metody kształcenia dot. ochrony przyrody i różnorodności biologicznej. Szczególny nacisk położyła na szkolenia mobilne tzn. Przy stosowaniu platform pływających po akwenach wodnych, wycieczek rowerowych i pieszych czy zajęcia w "zielonych szkołach".



W trakcie kolacji mogliśmy osobiście poznać właściciela zamku w Wartin prof. hab. dra Charlsa Elworthy (nowozelandczyka) pracownika Wydziału Poliśtologii na Uniwersytecie Szczecińskim a obecnie odbudowującego tę budowlę. Część wieczorną konferencji zamknęto pokazem multimedialnym znanego fotografa-przyrodnika Kai Paulig i jego impresjami o tematyce "Różnorodność biologiczna w Euroregionie Pomerania". Ukazany świat flory i fauny wzbudzał nie tylko zainteresowanie ze względu na bioróżnorodność ale i na sposób ujęcia obrazu.

Drugi dzień konferencji to praca w grupach roboczych (trzy grupy po 20 osób), a związany z przeglądem przygotowanych wcześniej, potencjalnych projektów i zaprezentowanie ich aspektów. Część członków "Samej Ramy" uczestniczyła w grupie zajmującej się ochroną środowiska, której moderatorem była Agnieszka Kłosowska z

Federacji GAJA. Główny nacisk położono na omówienie projektu rewitalizacji rzeki Łarpa. W drugiej grupie z moderatorem dr Ulfem Schiefelbeinem z Krajowego Urzędu ds. Środowiska, w której brała udział pozostała część naszych członków gdzie omówiono projekt "Dzieci tworzą różnorodność" prezentowany wspólnie z Natur und Leben am Stettiner Haff i Ośrodek Młodzieżowy z Plöwen przez Jürgena Bartha i jego kolegów. Podsumowanie, obiad i zwiedzanie pałacu praktycznie zamknęły ten dwudniowy pierwszy etap konferencji. Drugi etap będzie kontynuowany w ostatni weekend stycznia w 2011 roku.

## MIKOŁAJ ZWIERZĘTOM 2010

Impreza "Mikołaj Zwierzętom" praktycznie kończy Kalendarz Imprez na danyrok. Tak też było 11 grudnia 2010 r., w którym to dniu na polanę za Szkołą Podstawową nr 8 w Policach przybyła ponad siedemdziesięciosobowa rzesza młodych miłośników naszej rodzimej fauny. Nie przyszli z pustymi rękami. Każda ekipa niosła ze sobą po kilka wykonanych przez siebie karmników dla ptaków. W sumie na polanie pojawiło się 20 ptasich stołówek. Akcja niesienia pomocy ptactwu i zwierzętom naszych miast a także okolic prowadzona jest przez polickich miłośników przyrody już od 1980 roku. Wcześniej, bo do 2003 roku przedsięwzięcie to nosiło nazwę "Pomagamy Mieszkańcom Pól i Lasów". Obecna zima pokazała już swoją moc, a mróz i śnieżyce dały się już zwierzyźnie trochę we znaki. Dzisiejsza aura, trochę deszczowa spowodowała, że wszyscy szukali ciepła ogniska. Dzięki zabiegom



organizatorów imprezy zapłonęło ono wcześniej, a przy nim zebrana młodzież nie tylko piekła kielbaski, ale też ogrzała się i wysuszyła przemoczone ubrania. Na polanie pojawił się też Mikołaj. W jego obecności, wybrane jury dokonało oceny zbudowanych (na podstawie wcześniej rozesłanych regulaminów) ptasich stołówek. Dzieci nie zawiodły, a przyniesione budowle różniły się techniką wykonania i zastosowanym materiałem. Przy wielu pracach było widoczne zaangażowanie rodziców lub dziadków co świadczy o wysiłku całej rodziny na rzecz pomocy zwierzętom. Po ich ocenie a następnie nagrodzeniu wykonawców karmniki za pewne trafią na parapety okien szkolnych i balkony mieszkań. Wszyscy wykonawcy zobowiązali się, że do końca zimy będą regularnie dokarmiać ptactwo, a tym samym będą dla nich pełnić rolę Mikołaja. Nadmieniono też, że niektóre ptasie stołówki funkcjonują już od 2 grudnia.

Najlepsze ptasie budowle tym razem wykonali Patryk Pobożny z SP nr 2, Filip Rybczyński z dziadkiem Andrzejem, Jakub Drewnikowski z SP nr 3, Patryk Asidowicz ze Świetlicy Rady Osiedla nr 5, Karolina Malicka ze Świetlicy TPD oraz dzieci z nauczycielami z Przedszkola nr 9 "Tęczowa Kraina". Mikołaj był tak Chojny, że nagroził upominkami rzeczowymi wszystkich 20 wykonawców.

Nie zabrakło też przyniesionej przez młodzież z MOW z Trzebieży karmy dla zwierząt, ziarna i suchego chleba, które chwilowo zostały zmagazynowane, a po zaprzestaniu opadów deszczowych będą wyłożone w pobliskim lesie. Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali natomiast pamiątkowe znaczki oraz drobne upominki. Na zakończenie, Mikołaj w imieniu organizatorów rajdu - PKC "Sama Rama", SE "Łarpia", polickiego OSiR-u, Wydziału Oświaty i Kultury UG i Nadleśnictwa Trzebież złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia i zaprosił na kolejne imprezy w roku 2011.

PKC "Sama Rama" składa serdeczne podziękowanie Anecie Bała, Przemysławowi Korotkiewiczowi i Michałowi Olszewskiemu za pomoc w organizacji imprez klubowych w 2010 roku.

## **MIKOŁAJ U POLICKICH MORSÓW**

W zaśnieżonej scenerii Puszczy Wkrzańskiej, ponad 15 Polickich Morsów zażywało w dniu 19 grudnia 2010 r. kąpeli w rzece Gunicy. W specjalne miejsce do tego celu a wytyczone przez Nadleśnictwo Trzebież przyjechali samochodami. Miejsce to znajduje się nieopodal osady Witorza, przy szosie Tatynia – Tanowo.

Współpracujące z Samą Ramą Polickie Morsy już nie raz w roku bieżącym korzystając ze sprzyjających warunków pogodowych dokonywały podobnych zimowych wejść do otwartej wody nie tylko w Gunicy.

Tym razem połączone ono było z Imprezą Mikołajkową. Po wspólnej kąpeli, już przy rozgrzewającym ognisku i pieczeniu kielbasek najmłodsze morsy otrzymały z rąk Mikołaja gwiazdkowe upominki. Polickie Morsy zapraszają wszystkich śmiałków do uczestnictwa w swoich imprezach w roku 2011.



## **MIKOŁAJ W SZKOLE**

W pierwszym dniu kalendarzowej zimy, 22 grudnia 2010 roku do Szkoły Podstawowej nr 3 w Policach, zresztą podobnie jak w latach ubiegłych zjawiło się dwóch Mikołajów. W ich rolę wcielili się działacze Polickiego Klubu Cyklistów Tadeusz Bujnowski i Wiesław Gawel. Szkoła ta od lat współpracuje z polickimi rowerzystami biorąc udział w organizowanych przez Samą Ramę imprezach. Pracujący tu nauczyciele Anetta Gawrońska, Krystyna Wilińska, Aldona Grzyb oraz wielu innych uczestniczą w rajdach nie tylko rowerowych ze swoją młodzieżą.

Wędrując od klasy do klasy Mikołaje w asyście dwóch uczniów przebranych za skrzaty obdarowali drobnymi upominkami blisko 430 dzieci, które z wielką niecierpliwością czekały na ich wizytę. W trakcie tych niecodziennych odwiedzin

odświętnie ubrani uczniowie prezentowali m.in. programy artystyczne, własnoręcznie wykonane prace o charakterze świątecznym a nawet malowały portrety Mikołaja.



Panie dyrektorki mogły też pochwalić się tym, że fundusze na prezenty wręczone przez Mikołajów tak naprawdę nie pochodziły w tym roku od sponsorów, ale to głównie dzieci same na nie zapracowały. Potrzebne pieniądze uzyskały zbierając makulaturę, puszki po napojach i biorąc udział w licznych akcjach charytatywnych. Wszystkie dzieci w towarzystwie Mikołajów w Sali gimnastycznej szkoły obejrzały Jasełka po hasłem "Nie było miejsca dla Ciebie".

Wielu wychowawców klas próbowało jak najlepiej ugościć Mikołajów, kusząc wszelkiego rodzaju słodkościami, jednak duża ilość dzieci czekała na swoją okazję spotkania z niecodziennymi gośćmi. Ci z kolei składając wszystkim życzenia świąteczno-noworoczne zapraszali na wspólne ogniska turystyczne w 2011 roku.

## ŚWIATEŁKO POKOJU 2010

Już po raz drugi PKC "Sama Rama" został zaproszony przez 28 Szczęp Ognia ZHP w Policach na uroczyste przekazanie Betlejemskiego Świątełka Pokoju. Coroczną, harcerską akcją przekazywania symbolicznego ognia tuż przed Świątami Bożego Narodzenia zapoczątkowały w 1986 roku Austriackie Radio i Telewizja w Linzu, jako działanie charytatywne na rzecz dzieci niepełnosprawnych i osób potrzebujących. Dzięki udziałowi w niej skautów, akcja obejmuje prawie całą Europę. Światło co roku przywożone jest z Betlejem, z Groty Narodzenia Chrystusa do Wiednia, gdzie w katedrze przekazywane jest skautom z sąsiednich krajów. Następnie sztafetą trafia do najdalszych zakątków kontynentu. Betlejemskie Światło Pokoju jest symbolem ciepła, miłości, pokoju i nadziei – tradycyjnie stawiane jest na wigilijnym stole.



Tym razem przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju miało miejsce 22 grudnia 2010 roku w godzinach wieczornych pod polickim pomnikiem Jana Pawła II. Lekko padający śnieżek przy temperaturze ok. 4 oC nie odstraszył polickich harcerzy, którzy pod kierunkiem dr Krystyny Czerwińskiej przekazali ogień Burmistrzowi Polic Władysławowi Diakunowi, Staroście Polickiemu Leszkowi Guździolowi oraz przedstawicielom policji i mieszkańcom miasta.

Jak przypomniawsza przewodnik ZHP Anna Muzyka w Polsce akcję tą prowadzą harcerze od 1991 roku ze Związku Harcerstwa Polskiego, którzy odbierają Betlejmskie Światło Pokoju od skautów słowackich na przejściu granicznym Łysa Polana w Tatrach. Następnie, po uroczystej mszy świętej odprawianej w Kaplicy Betlejmskiego Światła Pokoju, zlokalizowanej na terenie Schroniska "Głodówka", światło trafia do wszystkich drużyn harcerskich, a za ich pośrednictwem do mieszkańców wsi i miast.

Dzisiejsze światło polickim harcerzom przekazali przedstawiciele Zachodniopomorskiej Chorągwi ZHP w Szczecinie. Po przedstawieniu genezy akcji stworzono harcerski krąg, zaśpiewano jedną z piosenek po czym odpalano lampki i świece usiłując donieść ogień Światła Pokoju do swoich domów.

### **PROPOZYCJE IMPREZ "SAMA RAMA"** **i SE "ŁARPIA" W STYCZNIU 2011 r.**

Lp.	DATA	NAZWA	START	ZAKOŃCZENIE
1.	09.01.2011 (niedz.)	Inauguracja sezonu turystycznego 2011 Bartoszewo	Police, pomnik JP II - odjazd autobusem 103 g.10:31	Według uznania
2.	15.01.2011 (sobota)	"Zabierz swoją starą" – II Polickie Palenie Choinek	g.17:00, Police - polana za SP nr 8	-
3.	21/22.01.11 (pt/sob)	Nocny Rajd z Pochodniami	g.19:00, Police, CHU Kinga	Police, godz. 24:00
4.	29/30.01.11 (sob/nie)	Noc Otwartych Muzeów w Berlinie	g.14:00, Police, CHU Kinga	Police, g. 5.00

**Uwaga ! Propozycje imprez i ich terminy mogą ulec zmianie.**

BIULETYN INFORMACYJNY – redakcja:

Wiesław Gawęł, Michał Olszewski  
72-010 Police, ul. Wróblewskiego 13/49,  
tel. (91) 3-175-671 lub 504 13 87 49,  
e-mail: [wgaw@wp.pl](mailto:wgaw@wp.pl)

## **DZIENNIK TRANSATLANTYCKI OLKA DOBY**

### **Telefon do małżonki Gabi Doba w dniu 05.01.2011, godz. 08:30**

Co kilka dni mijają mnie statki. Wczoraj widziałem duży tankowiec. Znowu prąd równikowy wsteczny trzyma mnie. Wiosłuję intensywnie, lecz niestety nie mogę się wyrwać z siły prądu. Potrzebuję korzystnego wiatru. Miałem kilka dni korzystny wiatr i płynąłem na zachód. Pojawił się niekorzystny wiatr, burze, prąd przeciwny powrócił.

Gdy deszcz jest słabszy zbieram słodką wodę na płachtę. Nie mogę tego robić, gdy jest silny wiatr, bo może mi przewrócić kajak. Stado barakud towarzyszy mi ciągle. Są to piękne ryby ale i przerażające.

### **SMS w dniu 30.12.2010, godz. 11:49**

Wczoraj w alei burz wyrwałem się prądowi. W nocy dwie latające rybki rozbiły się o kajak. Rano w kokpicie znalazłem ptaka wielkości szpaka; wysuszyłem, ogrzałem lecz nie chciał odlecieć. Wskoczył do kabiny i leży w kącie. Do eskorty barakud i małych ryb dołączył 0,5-metrowy żółw.

### **Minął dziewiąty tydzień wyprawy**

Początek tygodnia okazał się rewelacyjny. Pierwsze cztery dni Olek płynął prosto do Fortalezy z przebiegami dziennymi rzędu 70 km. Pozwoliło to odrobić praktycznie cały dystans w kierunku zachodnim stracony w ciągu ostatniego miesiąca. Niestety końcówka była mniej pomyślna. Prąd znów zniósł go znacznie na północ. Na początku tygodnia wiał wiatr o sile 3B z korzystnego kierunku NE. Wysokość znacząca fali mieściła się w przedziale 2.1-2.7m, 26 grudnia osiągając rekordową wysokość 3.6m. Temperatura powietrza pozostawała bez zmian. Maksymalna prędkość, jaką udało się osiągnąć to 4.38km/h. W tym tygodniu przepłynięte zostało 434 km przy średniej prędkości 2.58 km/h, co w kierunku mety daje 137 km, przy prędkości 0.82 km/h i stanowi 4.3% całej trasy. Maksymalny przebieg dzienny wyniósł 85 km. Od początku wyprawy Olek przepłynął 1389 km w linii prostej co daje 43.7% całej trasy.

### **SMS w dniu 26.12.2010, godz. 20:00**

Eqatorial Counter Current = Równikowy Prąd Wsteczny, z którym zmagam się od miesiąca wynosi mnie znowu na północ! Wiatry południowe też na północ. Święta burzliwe.

Telefon w dniu 24.12.2010, godz. 14:00

Wszystkim, którzy interesują się wyprawą Olek przekazał najpiękniejsze życzenia, jednocześnie dziękując za ładowanie energii! Obiecuję, że po Świętach będzie płynął lepiej ;) góry dały popalić i wpływały na niekorzystny nastrój, jednakże Olo ma nadzieję, że wypływa na ostatnią prostą do Brazylii :)

### **SMS w dniu 22.12.2010, godz. 06:54**

Wczoraj dwie burze, każda 2h z przerwą 15 minut, pognały mnie na południe. Fale do 8 metrów. Na początku drugiej trąba powietrzna od chmury do wody 30 metrów ode mnie.

### **Minął ósmy tydzień wyprawy**

Kolejny tydzień przyniósł zmianę kierunku płynięcia na południowo-wschodni. Główną przeszkodą okazuje się silny zmienny prąd, który uniemożliwia skuteczne poruszanie się w kierunku Fortalezy. Olkowi udało się wypracować dystans ponad 100km w założonym kierunku południowym.

Na początku tygodnia wiał wiatr o sile 3B z kierunku SE, pod koniec skręcił na NE. Wysokość znacząca fal mieściła się w przedziale 2.1-2.7m, a temperatura powietrza pozostawała na poziomie 25-30°C. Maksymalna prędkość, jaką udało się osiągnąć to 4.26km/h. W tym tygodniu przepłynięte zostało 293 km przy średniej prędkości 1.74 km/h, co w kierunku mety daje 14 km, przy prędkości 0.08 km/h i stanowi 0.43% całej trasy. Maksymalny przebieg dzienny wyniósł 56 km. Od początku wyprawy Olek przepłynął 1252 km w linii prostej co daje 37.7% całej trasy.

#### **SMS w dniu 19.12.2010, godz. 13:02**

Godzinę przed świtem, podczas wiosłowania uderzenie w ster. Rekin 3 m witał się. Przepływał kilka razy pod kajakiem. Dwa razy wałęnałem go wiosłem w łeb, odpłynął.

#### **Minął siódmy tydzień wyprawy**

Niestety niekorzystne warunki atmosferyczne powróciły. Z początkiem tygodnia Olek zaczął znów płynąć w kierunku północnym. W tym tygodniu zniosło go 71 km na północny wschód. Sytuacja nie jest tragiczna, jak widać z wcześniejszego przebiegu trasy ten dystans może nadrobić nawet w ciągu jednego dnia - niestety konieczna do tego jest dobra pogoda. Pod koniec tygodnia kurs zmienił się na wschodni. W tym tygodniu przeważały wiatry niekorzystne z kierunków SE i E o sile 2-3B oraz burze. Wysokość znacząca fal mieściła się w przedziale 2.1-2.7m, a temperatura powietrza pozostawała na poziomie 25-30°C. Maksymalna prędkość, jaką udało się osiągnąć to 3.97 km/h. W tym przepłynięte zostało 224 km przy średniej prędkości 1.33 km/h, co w linii prostej daje 41 km w kierunku przeciwnym do celu, przy prędkości 0.24 km/h i stanowi 1.27% całej trasy. Maksymalny przebieg dzienny wyniósł 48 km. Od początku wyprawy Olek przepłynął 1237 km w linii prostej co daje 38.6% całej trasy.

#### **Telefon do małżonki Gabi Doba w dniu 12.12.2010, godz. 19:23**

Ostatnie dwa dni były najcieższe, jakie mnie spotkały do tej pory w trakcie wyprawy. Po kilku dniach lepszych, znowu niesprzyjające warunki pogodowe. Było już trudno, ale wczoraj popołudniu zaczęło się pogarszać. Ogromne, czarne chmury ciężkie od deszczu wisiały nade mną, padał silny deszcz. Warunki się szybko pogarszały, przyszedł sztorm i bardzo gwałtowna burza z silnym wiatrem i wysokimi falami, zalewającymi kajak. Burza trwała całą noc, która była najgorsza z dotychczasowych. Nie do końca szczelnie zamknąłem luk mojego schronienia, woda z fal zalewających mnie całą noc, wlała się do środka, co - zmęczony - zlekceważyłem. Rano okazało się, że woda zalała część baterii. Na szczęście nie trzymałem wszystkich w jednym miejscu, toteż pozostałe przetrwały i zostały mi jeszcze sprawne. Mam cały czas przeciwny wiatr, z południa, co jest bardzo męczące. Gdy wiatr chwilami słabnie, staram się przebić pod fale, na południe z lekkim odbiciem na zachód. GPS pokazuje mi, jak bardzo kręcę się w kółko. To już trzecia pułapka na mojej trasie! Nie wiem kiedy uda mi się z tego wydostać, mam nadzieję że pogoda się poprawi.

#### **SMS w dniu 08.12.2010, godz. 19:50**

Chmury. To fascynujące obserwować rozwój chmur od ich powstawania (in status nascendi) w środku nocy tworzą się małe kłębuszki chmur kłębiastych (Cu). Szybownik.

*Informacje ze strony: <http://www.aleksanderdoba.pl>*